

Przemysław Leszek
Uniwersytet Wrocławski

Michael Polanyi a rozwój idei porządku spontanicznego w XX wieku: w cieniu Hayeka

JEL Classification: B25, B31, B53, P11, P21, P50

Keywords: Michael Polanyi, Friedrich Hayek, spontaneous order

Abstract

Michael Polanyi and the development of the idea of spontaneous order

The idea of spontaneous order was crystallized — at least in the field of social science — as a result of considerations on how human communities are organized. The economic and philosophic thought of Friedrich von Hayek was of great importance to its development in the 20th century and nowadays many authors almost exclusively attribute to the Austrian scholar most of the achievements in this area. ‘Spontaneous order’ became a kind of Hayek’s trademark, carved out by him on the pages of *Constitution of Liberty* as well as *Law, Legislation and Liberty: Rules and Order* and later promoted by dozens of monographs dedicated to him and his thought.

Therefore — maybe a little in spite of the above-mentioned — in this article my aim is to briefly outline the appropriate topic of reflections of Michael Polanyi, who seems to contribute to the idea as much as Hayek, but whose achievements in this field have not been fully recognized and studied yet, at least in Polish literature.

Wprowadzenie: spontaniczny porządek

Idea porządku spontanicznego wykrystalizowała się — przynajmniej na gruncie nauk społecznych — z filozoficznych, socjologicznych i ekonomicznych rozważań na temat sposobów organizacji zbiorowości ludzkich. Społeczeństwo zdradza określone regularności oraz cechy uporządkowanej struktury. Dzięki temu ludzie są na przykład w stanie formułować poprawne oczekiwania i prognozy odnośnie do zachowania się elementów określonego wycinka rzeczywistości społecznej (por. Hayek 1973: 36). Według Augusta Friedricha von Hayeka, „odpowiedni dobór zamierzeń i przypuszczeń, które określają działania różnych jednostek stanowią formę manifestacji ładu w życiu społecznym” (Hayek 1973: 36).

Krytyczne dla problematyki ładu społecznego są dwa fundamentalne pytania: jak powstało społeczeństwo i dlaczego w ogóle jest ono możliwe? Koncepcja porządku spontanicznego oferuje wyjaśnienie tych kwestii. Zgodnie z nią ład społeczny stanowi niezamierzony, niezaplanowany rezultat ludzkich działań: owoc złożonego procesu dostosowawczego, w ramach którego ludzie bezustannie podejmują wysiłek, by jak najlepiej dopasować swoje działania w odpowiedzi na działania innych, co stanowi konieczny warunek efektywnego zaspokajania ich własnych potrzeb.

Choć koncepcja porządku spontanicznego cieszyła się sporą popularnością już w XVIII wieku, przede wszystkim za sprawą przedstawicieli szkockiego odrodzenia (Davida Hume’a, Adama Smitha czy Adama Fergusona), to w późniejszym okresie została nieco „przyćmiona” wizją konstruktywistyczną, która doskonale komponowała się z szybko zyskującą na znaczeniu ideologią socjalistyczną. Z punktu widzenia konstruktywizmu wszelki dający się odkryć porządek społeczny jest postrzegany jako rezultat świadomego projektu człowieka (zaś instytucje społeczne to intencjonalne dzieła ludzkich umysłów), co stoi w oczywistej sprzeczności wobec postulatów koncepcji porządku spontanicznego.

Ponowny rozkwit tej ostatniej nastąpił dopiero w II połowie XX wieku, co stało się — jak twierdzą autorzy wielu opracowań — za sprawą Augusta Friedricha von Hayeka (por. np. Banach 2003). Austriacki ekonomista i filozof społeczny rozwinął ją, włączył do rozważań ekonomicznych oraz spopularyzował. Wsparłszy się na niej dowodził, że relatywnie wysoka efektywność rynku jest przede wszystkim zasługą „spontaniczności”, a nie „planowania”.

Współcześnie wielu autorów niemal na wyłączność przypisuje austriackiemu uczoneму osiągnięcia w zakresie rozwoju idei spontanicznego porządku w XX wieku. „Porządek spontaniczny” funkcjonuje niemal jako znak firmowy Hayeka: marka, którą ekonomista wyrobił sobie w latach 60. na fali wydawniczego sukcesu *Konstytucji wolności* (1960, 2007) i później — *Law, Legislation and Liberty: Rules and Order* (1973), i która następnie została dodatkowo „wypromowana” przez autorów dziesiątek poświęconych mu monografii.

Dlatego — być może nieco na przekór powyższemu — w niniejszym artykule postawiłem sobie za cel przedstawić Czytelnikowi odpowiedni wątek refleksji innego znakomitego intelektualisty, Michaela Polanyiego, który w sferę rozwoju idei spontanicznego porządku wniósł wkład przynajmniej porównywalny do Hayekowskiego, ale którego myśl społeczna jak dotąd nie doczekała się należytego opracowania.

Myśl Michaela Polanyiego w Polsce

W Polsce sylwetka Michaela Polanyiego, podobnie jak jego twórczość, wciąż pozostaje niemal nieznana nawet wśród profesjonalistów (w czym dodatko-

wo utwierdziła mnie nie do końca przychylna recenzja niniejszego artykułu¹). Żadna z prac Michaela Polanyiego nie została przełożona na język polski, nie powstała również ani jedna monografia w naszym języku, która byłaby mu poświęcona. Na polskim rynku księgarskim próżno szukać jakichkolwiek oryginalnych anglojęzycznych wydawnictw. Pomijając nieliczne (poniżej wskazane) wyjątki, jeżeli nazwisko Polanyi pojawia się w rodzimej literaturze, to albo w kontekście dygresji przemycanych w opracowaniach dedykowanym innym autorom (na przykład Ludwikowi Fleckowi czy Thomasowi Kuhnowi), albo w ogóle nie jest ono wzmiankowane w związku z osobą Michaela Polanyiego, lecz w odniesieniu do jego starszego brata, Karla, ewentualnie syna, Johna. Polski czytelnik może się również na nie natknąć — choć niezmiernie rzadko — w tekstach traktujących o „wiedzy w organizacji” lub „know-how przedsiębiorstwa” oraz w specjalistycznych artykułach z chemii fizycznej. Wszystkie znane mi odstępstwa od powyższych reguł sprowadzają się do kilku artykułów przygotowanych przez filozofów: Barbarę Tuchańską (1990, 1994), Danutę Chmielewską-Banaszak (2000, 2010a, 2010b) oraz Iwa Zmyślonego (2008a, 2008b, 2011a, 2011b).

Kim był Michael Polanyi?

Michael Polanyi (1981–1976) urodził się w Budapeszcie, lecz większość swojego życia spędził na emigracji (początkowo w Niemczech, później w Wielkiej Brytanii). Wśród czołowych XX-wiecznych myślicieli trudno byłoby wskazać osobę zasługującą na tytuł „człowieka renesansu” bardziej niż on. Choć pierwotnie uzyskał dyplom lekarza medycyny, swoje naukowe ambicje i pasje realizował na polu fizyki i chemii, nauk społecznych oraz filozofii. Co ważniejsze — konkurując na równorzędnych zasadach z profesjonalistami w obszarach ich rodzimych dyscyplin — odniósł wiele doniosłych dla nauki sukcesów oraz był autorem cenionych prac filozoficznych.

Intelektualną aktywność Polanyiego można umownie podzielić na dwa podstawowe okresy: 1912–1949 oraz 1949–1976. W pierwszym z nich węgierski uczony dał się poznać przede wszystkim jako znakomity przedstawiciel nauk przyrodniczych: jeden z pionierów rentgenografii strukturalnej, autor teorii adsorpcji poliwarstwowej oraz teorii kompleksu aktywnego Eyringa-Polanyiego (na tę ostatnią można nawet się natknąć w zestawieniach typu „najważniejsze odkrycia naukowe wszech czasów”). Regularnie brał udział w środowowych dyskusjach Kolokwium Fi-

¹ Recenzent zwyczajnie pomylił Michaela Polanyiego z jego bratem, Karlem (ze wszystkimi tego konsekwencjami). Tym samym utwierdził mnie w przekonaniu — choć zrobił to nieświadomie — że kierunek naukowych dociekań, jaki obrałem w niniejszej pracy, jest właściwy i warto się go trzymać. Niniejszy krótki akapit „Myśl Michaela Polanyiego w Polsce”, dodałem już po lekturze recenzji.

zycznego w Berlinie, które oprócz niego zrzeszało wówczas największe naukowe sławy: Maxa Plancka, Alberta Einsteina, Erwina Schrödingera, Maxa von Lauego, Otto Hahna, czy Lisę Meitner. Gdy w „naukowych kularach” zaczęto nieśmiało podnosić temat Nagrody Nobla dla Węgry, ten uciął wszelkie spekulacje ogłaszając, że już więcej nie zamierza zajmować się fizyką i chemią, gdyż „odnalazł swoje prawdziwe powołanie — jako filozof” (cyt. za: Wigner, Hodgkin 1977: 426).

Rok 1949, kiedy to ukazał się jego ostatni artykuł *stricte* naukowy, symbolicznie otwiera drugi etap, w którym Polanyi zasłynął jako filozof nauki i teoretyk poznania, twórca tzw. filozofii postkrytycznej oraz jeden z głównych założycieli (obok np. Ludwika Flecka czy Thomasa Kuhna) nurtu współczesnej refleksji filozoficznej, który Barbara Tuchańska określiła jako „kulturalistyczny” (Tuchańska 1990: 397). Polanyi, opierając się między innymi na wynikach badań i eksperymentów psychologicznych oraz na własnych doświadczeniach w związku z faktycznym uprawianiem przez siebie nauki, sformułował szereg powiązanych z sobą twierdzeń na temat natury uzasadnienia i odkrycia naukowego, funkcjonowania ludzkiego umysłu oraz natury i struktury ludzkiej wiedzy. Na kanwie tych rozważań zakwestionował tradycyjne utożsamianie całości wiedzy z wiedzą poddającą się werbalizacji oraz wprowadził do epistemologii pojęcie nieartykułowalnej „wiedzy ukrytej” (*tacit knowledge*), wykazując przy tym, iż stanowi ona podstawę wszelkiej wiedzy i każdy podmiot poznawczy z konieczności ją posiada (choćby dlatego, że umysł ludzki musi odwoływać się do tego rodzaju wiedzy w procesie nadawania znaczenia określonym danym pochodzącym z doświadczenia).

Transformacja naukowca w filozofa była procesem długotrwałym. W trakcie tego „etapu przejściowego” Polanyi dał się poznać jako ekonomista i filozof polityczny. Chociaż jeszcze w połowie lat trzydziestych większość swojego czasu poświęcał badaniom chemicznym i fizycznym (świętował wówczas swoje największe naukowe sukcesy), to równocześnie coraz silniej angażował się w szeroką debatę na temat ogólnospołecznej sprawności socjalizmu. Obejmowała ona zarówno kwestie czysto ekonomiczne (przede wszystkim rozważania o efektywności alokacyjnej systemu rynkowego i centralnie zarządzanego), jak również bardziej filozoficzne (np. dotyczące etycznej oceny socjalizmu oraz statusu jednostki i roli nauki w społeczeństwie socjalistycznym). W tym okresie Polanyi opublikował dziesiątki artykułów oraz dwie książki ekonomiczne. Polanyi-ekonomista doszedł do wniosku, że racjonalne korzystanie z ograniczonych zasobów jest możliwe pod warunkiem wykorzystania rynkowego systemu cenowego i to nie tylko w odniesieniu do produktów finalnych, ale także do czynników produkcji (czyli w zasadzie powtórzył wcześniejszy argument Misesa — [por. Polanyi 1940]). Jednak w jego późniejszych pracach coraz wyraźniej uwidaczniał się wpływ makroekonomicznej myśli Keynesa.

Węgierski uczony zyskał rozgłos także poza środowiskiem naukowym. Bynajmniej nie jako odnoszący sukcesy fizykochemik, lecz właśnie popularyzator wiedzy ekonomicznej, krytyk socjalizmu oraz propagator liberalizmu.

O ile bogaty dorobek Michaela Polanyiego w filozofii oraz dziedzinach przyrodniczych został na Zachodzie doceniony i stał się przedmiotem licznych opracowań, o tyle jego twórczość z czasów „etapu pośredniego” wciąż pozostaje niemal nieznaną. Zwłaszcza w Polsce, gdzie nie została wydana żadna z jego prac i nie powstała ani jedna monografia w naszym języku, która byłaby im poświęcona. Tymczasem właśnie w dorobku z tamtego okresu, tj. z lat 30. i 40. XX wieku, można odnaleźć wiele trafnych spostrzeżeń na temat spontanicznego porządku.

Spontaniczny porządek według Michaela Polanyiego

Propozycja Polanyiego zawiera to, co wydaje się stanowić credo brytyjskiego (zwłaszcza szkockiego) oświecenia: pokorę wobec ogromnej złożoności bezosobowych procesów społecznych oraz świadomość istotnych ograniczeń poznawczych ludzkiego umysłu². Decydują one w konsekwencji o tym, że człowiek nie jest w stanie racjonalnie projektować oraz efektywnie kontrolować skomplikowanych instytucji i struktur społecznych.

Podstawowym narzędziem swojej intelektualnej walki o rynek i szeroko pojętą wolność Polanyi uczynił ideę spontanicznego, policentrycznego porządku, który — w przeciwieństwie do ładu narzuconego przez jakąś centralną władzę — jest zdolny zapewnić efektywną koordynację ludzkich działań w skali całego społeczeństwa:

Gdy ustala się ład między istotami ludzkimi, jeśli umożliwia im się współdziałanie z innymi z własnej inicjatywy, podporządkowanej tylko prawom stosującym się jednakowo do wszystkich — mamy do czynienia w społeczeństwie z systemem spontanicznego porządku. Możemy wtedy powiedzieć, że działania jednostek są koordynowane przez swobodę ich indywidualnej inicjatywy, oraz że sama ta koordynacja dostarcza społecznego uzasadnienia tej wolności. O działaniu takich jednostek mówi się, że są wolne, ponieważ nie narzuca ich żaden konkretny nakaz, czy to jakiegoś zwierzchnika, czy władzy publicznej. Konieczność, jakiej one podlegają, jest bezosobowa i powszechna (Polanyi 1951: 159).

Polaniańska koncepcja porządku spontanicznego bierze swój początek przede wszystkim w pracy opublikowanej w 1941 roku, *The Growth of Thought in Society* (Polanyi 1941). Węgier, wyszedłszy w niej od potocznego rozumienia „porządku”, wyróżnił dwa jego rodzaje: „porządek korporacyjny” oraz „porządek dynamiczny”.

Porządek korporacyjny ma charakter egzogeny. Jego elementy — mając całkowicie narzucone lub silnie ograniczone ruchy — pozostają z sobą w określa-

² Jest to tym bardziej interesujące, że węgierski uczony niemal na pewno nie znał (przynajmniej nie wtedy, gdy stał u progu swojej naukowej kariery) dzieł przedstawicieli brytyjskiego oświecenia (na przykład Davida Hume’a czy Adama Fergusona) i nawet w swoich późniejszych pracach nie zamieszczał do nich referencji (por. Jacobs 1999: 118). Dopiero w latach pięćdziesiątych Polanyi odwołał się do koncepcji Adama Smitha (Polanyi 1951: 154).

nych relacjach za sprawą oddziaływania czynników zewnętrznych. Polanyi podał wiele przykładów takiego porządku: od zadbanego ogrodu, poprzez ład organizacyjny typowy dla korporacji, po system centralnego planowania gospodarczego w krajach socjalistycznych.

Porządek dynamiczny ma charakter endogenny: samoorganizuje się w dynamicznych systemach, które zazwyczaj cechują się bardzo wysokim stopniem złożoności. Jego elementy, poruszając się swobodnie³, przystosowują swoje zachowanie w drodze odpowiedzi na zachowanie innych, co skutkuje — na poziomie całego systemu — występowaniem określonych regularności. Porządek dynamiczny jest, wg Polanyiego, właściwy wielu naturalnym łądom spotykanym w przyrodzie (np. samorodnie formującym się kryształom) oraz łądom społecznym (zwłaszcza wolnorynkowemu porządkowi ekonomicznemu). W swoich późniejszych pracach Polanyi zaczął używać na jego określenie terminu „porządek spontaniczny”. W tym brzmieniu został on spopularyzowany w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przez Hayeka.

Cechą znaną porządku spontanicznego jest w szczególności to, że — w przeciwieństwie do porządku korporacyjnego — nie powstaje on w rezultacie planowania oraz porządkowania rozumianego w tradycyjnym sensie i nie może zostać powołany do istnienia przez człowieka poprzez narzucenie poszczególnym elementom określonych zachowań. Zadanie to bowiem — z powodu wysokiej złożoności systemu — jest na tyle skomplikowane i wymaga posiadania tak rozległej wiedzy, że jego realizacja zazwyczaj przekracza ludzkie możliwości. Człowiek jest co najwyżej w stanie stworzyć pewne ogólne warunki sprzyjające (albo nie) formowaniu się spontanicznego porządku, ale nie może nadać mu pożądanego kształtu poprzez manipulację jego poszczególnymi elementami:

Gdy w grę wchodzi dokładne uporządkowanie dużej liczby [jednostek, elementów — przyp. P.L.], możliwe jest to do osiągnięcia tylko dzięki samorzutnemu, wzajemnemu dostosowaniu się jednostek, nie zaś w rezultacie przypisania ich do szczegółowo określonych pozycji (Polanyi 1951: 156).

Powyższą zasadę — zauważył w innym miejscu — można nawet odnieść do „uporządkowania” ziemniaków w worku:

Pomyślmy o tym, w jak inteligentny sposób wypukłości każdego ziemniaka wpasowują się we wgłębienia sąsiedniego. Tygodnie starannego planowania przez zespół inżynierów, wyekwipowanych w komplety przekrojów każdego ziemniaka, nie przyczynią się do redukcji objętości worka tak efektywnie, jak zrobi to porządne potrząśnięcie i kilka kopniaków (cyt za.: Mitchell 2006: 22–23).

Spontaniczny porządek — zgodnie z jego charakterystyką zaprezentowaną przez Polanyiego — może objawiać się w różnych formach i dotyczyć zarówno świata przyrody, jak i obszaru stosunków międzyludzkich. Porządek rynku manifestuje się akurat pod postacią szczególnego rodzaju koordynacji: swoistego wza-

³ Są one co najwyżej podporządkowane prawom stosującym się jednakowo do nich wszystkich, np. prawu grawitacji.

jemnego dopasowania się wielkiej różnorodności i ogromnego bogactwa ludzkich planów i działań. W wyniku spontanicznych interakcji rynkowych podmiotów dochodzi na przykład do tego, że ceny określonych dóbr oscylują w okolicach wysokości kosztów ich wytworzenia a wielkość ich produkcji jest akurat taka, że mniej więcej pokrywa zgłaszane zapotrzebowanie; producenci produkują najczęściej to, co ludzie chcą kupować; liczba miejsc pracy utrzymuje się na poziomie zbliżonym do liczby chętnych do pracy; ludzie gospodarują oszczędnie oraz rozważnie dobrami i surowcami, których zasoby w gospodarce się kurczą, itd.

Ekonomiczny obszar ludzkiej aktywności — podobnie jak inne jej przejawy, które wymagają istnienia sfery, w obrębie której jednostki mogą spontanicznie dostosowywać swoje działania w odpowiedzi na działania innych — jest, według Polanyiego, niemożliwy do zaplanowania i włączenia w porządek korporacyjny. Próby odgórnego narzucenia porządku typowego dla korporacji — charakteryzującego się piramidalną strukturą organizacyjną (z jednym centrum władzy na samym szczycie i rosnącą liczbą podwładnych na jej coraz niższych szczeblach) oraz wertykalnym przepływie poleceń i informacji zwrotnych niezbędnych do skoordynowania jej działań — muszą doprowadzić do ekonomicznego chaosu:

[...] gromadzących się bez końca zapasów w jednym miejscu, maszyn bez pracowników w innym, oraz ludzi czekających, aż ktoś da im pracę prawie wszędzie (Polanyi 1941: 434).

„Korporacyjne” rozwiązanie może się doskonale sprawdzać w zakresie typowym dla działania firmy, lecz nie w skali funkcjonowania całego rynku, który jest — w porównaniu z korporacją — systemem nieporównywalnie bardziej skomplikowanym. Odgórna koordynacja elementów tak złożonego organizmu — prowadząca w dodatku do efektywnej alokacji zasobów w gospodarce — wykracza poza możliwości administracyjne oraz kompetencyjne jakiegokolwiek centralnej władzy.

Pierwszy tego powód wiąże się, według Polanyiego, z ogromem regulacji oraz decyzji, które władza planująca musiałaby stale podejmować i skutecznie wdrażać celem osiągnięcia charakterystycznej dla rynku koordynacji, a także z gigantyczną ilością generowanych w tym procesie informacji. Patrząc na gospodarkę jako na system przetwarzania informacji, Polanyi doszedł w swoich analizach do wniosku, że — abstrahując od wielu innych problemów — objęcie gospodarki porządkiem korporacyjnym skutkowałoby informacyjnym paraliżem. Policentryczny (wieloośrodkowy) system rynkowy charakteryzuje się bowiem — przenosząc spostrzeżenie Węgna na grunt dyskusji prowadzonych współcześnie — dużo wyższą skutecznością przetwarzania informacji, odpowiadającą klasie efektywności wieloprzetwarzania⁴ (por. Polanyi 1951: 111–138).

Drugi powód łączy się w pewnym stopniu z pierwszym, lecz jest chyba jeszcze bardziej fundamentalny. W systemie policentrycznym poszczególne ośrodki

⁴ Zagadnieniom tym poświęcono dyskusję i tematykę referatów zaprezentowanych 26–29.09.2002 w Zakopanem podczas V Warsztatów Logiki, Informatyki i Filozofii Nauki. Materiały z warsztatów dostępne są na stronie: <http://www.calculamus.org/hayek/index.html>, 23.10.2013.

przetwarzania informacji (czyli podmioty rynku) podejmują decyzje ekonomiczne nie tylko i wyłącznie kierując się wiedzą potencjalnie dostępną im wszystkim (np. dostarczaną przez naukę czy środki masowego przekazu), ale także opierając się na osobistych doświadczeniach oraz informacjach właściwych tylko dla nich samych (np. dotyczących ich własnych gustów i preferencji) oraz dla ich najbliższego otoczenia. Tych z kolei pozostałe podmioty z konieczności nie mogą posiadać (por. Mitchell 2006: 22). Efektywność ładu policentrycznego jest rezultatem między innymi tego, że w ramach procesów rynkowych jednostki są w stanie pozyskiwać i wykorzystywać rozproszone informacje (co jest możliwe w szczególności dzięki sprawnie funkcjonującemu systemowi cenowemu [por. Polanyi 1951: 138–153]), celem lepszego dopasowania swoich oczekiwań i działań względem planów oraz działań innych. Potencjalny planista stoi zatem przed bardzo poważnym problemem: chcąc uzyskać wynik zbliżony do rynkowego, musiałby podejmować swoje decyzje w oparciu o szczegółową wiedzę, doświadczenia oraz informacje, jakich zazwyczaj nie będzie w stanie pozyskać. Hayek — który jako pierwszy sformułował koncepcję „wiedzy rozproszonej” i posunął się dalej w badaniu jej implikacji — zauważył rzecz następującą:

Suma wiedzy wszystkich jednostek nigdzie nie istnieje jako integralna całość. Wielki problem polega na tym, w jaki sposób możemy wszyscy korzystać z tej wiedzy, która występuje tylko w rozproszeniu jako oddzielne, częściowe i niekiedy sprzeczne przekonania wszystkich ludzi (Hayek 2007: 38).

Rozwiązanie tego problemu upatrywali obaj — zarówno Hayek, jak i Polanyi — po prostu w funkcjonowaniu policentrycznego rynku. Objęcie rynkowego ładu reżimem korporacji musi, przez pryzmat ich rozważań, skutkować transformacją spontanicznego porządku w planowany chaos. Historia gospodarcza XX wieku dostarczyła wielu dowodów na to, że uczeni mieli w tym względzie rację.

Idea porządku spontanicznego: pierwszeństwo Polanyiego czy Hayeka?

Hayek i Polanyi osobiście się znali, cenili swoje prace, wymieniali z sobą obszerną korespondencję oraz utrzymywali przyjacielskie stosunki (Gábor 1998–99: 9–10). Przez jakiś czas pracowali nawet razem w Komitecie Myśli Społecznej na Uniwersytecie w Chicago.

Ten skrótowo naszkicowany obraz ich wzajemnych relacji musi dopełniać fakt chyba najważniejszy: uczeni często poruszali podobne problemy i niekiedy dochodzili w swoich analizach do zbliżonych wniosków. Za przykład może tu służyć właśnie koncepcja spontanicznego porządku.

Rzecz w tym, że osiągnięcia w zakresie jej rozwoju w XX wieku są obecnie — o czym wspomniano we wstępie — przypisywane Austriakowi niemal na wyłączność. Tymczasem Polanyi nie tylko wniósł sporą wartość dodaną

do koncepcji szkockich filozofów, ale zrobił to na prawie dwie dekady przed Hayekiem, na łamach wspomnianego już *The Growth of Thought in Society* (Polanyi 1941; por. Jacobs 1999). Wiemy ponadto, że prowadził w tym obszarze rozważania jeszcze wcześniej, czego dowód stanowi nieopublikowany manuskrypt z końca lat 30., *The Struggle of Man*, w którym przeciwstawił „porządek stworzony” „porządkowi wyrosłemu” (Gábor 1998–99: 9–10). Polanyi jest również autorem samego terminu „porządek spontaniczny”⁵, o czym Hayek nadmienił w swojej *Konstytucji wolności*, w której użył go po raz pierwszy (Hayek 2007: 166–167). Austriacki ekonomista później kilkakrotnie odwoływał się do ustaleń swojego kolegi, co zwykle opatrywał stosownym przypisem. W swoich książkach zawarł także parę przykładów fizycznych manifestacji spontanicznego porządku (np. proces spontanicznego powstawania kryształów), o których wcześniej węgierski fizykochemik pisał jako ekspert w tych dziedzinach. W końcu Hayek przyznał Polanyiemu miejsce w wąskiej grupie intelektualistów (obok na przykład Misesa czy Poppera), którzy — jak sam wyznał — „mieli największy udział w formowaniu się [jego] idei” (Hayek 2007: 391–392).

Należy jednak nadmienić, że Hayek już w pracy z 1933 roku, *The Trend of Economic Thinking*, stwierdził, iż rynek to bardzo skomplikowany systemem, w którym „koordynacja indywidualnych wysiłków w społeczeństwie nie jest produktem rozmyślnego planowania”, a rynkowe instytucje powstały „spontanicznie” (Hayek 1991: 22, 87; por. Caldwell 1988). Spostrzeżenia te mają jednak — przynajmniej moim zdaniem — charakter nieco „incydentalny” (w tym sensie, że są odizolowane od tego, czym wówczas Austriak się zajmował) oraz zanedbano zdawkowy⁶, by można było je traktować jako XX-wieczną „re-inaugurację” teorii spontanicznego porządku. Ekonomista poczynił je przede wszystkim w nawiązaniu do ustaleń przedstawicieli szkockiego oświecenia i nie osadził ich w kontekście wnikliwej analizy, jaką znamy z jego późniejszych książek, czy cytowanych tutaj prac Polanyiego (któremu także przytrafiały się podobne „incydenty”, tyle że jeszcze w latach dwudziestych, czyli na dekadę przed publikacją *The Trend of Economic Thinking*).

Dlaczego Polanyi pozostawał w cieniu Hayeka?

Można bez końca spekulować na temat przyczyny, dla której piśmiennictwo Węgry — przynajmniej w zakresie szeroko rozumianych nauk społecznych, a w szczególności na temat porządku spontanicznego — cieszyło się, zwłaszcza w porównaniu z pracami Hayeka, raczej przeciętnym zainteresowaniem. Jedną ze

⁵ Został on wprowadzony w artykule z 1948 roku, *The Span of Central Direction*, później przedrukowanym w *Logic of Liberty* (Polanyi 1951), jako ósmy rozdział książki.

⁶ Z tym stwierdzeniem zapewne polemizowałby John Bladel (2005).

wskazówek, rzucająca nieco światła na tę kwestię, pochodzi właśnie od samego Hayeka.

Polanyi, w przeciwieństwie do Hayeka, był amatorem w dziedzinie nauk społecznych, początkowo prawie nieznanym w kręgach ich przedstawicieli. W związku z tym prace sygnowane jego nazwiskiem, w odróżnieniu od twórczości austriackiego ekonomisty, nie cieszyły się dużym „wzięciem” i to pomimo tego, iż bez trudu można było w nich odnaleźć wiele spośród wątków naukowej refleksji, które przysporzyły sławy jego koledze. Noblista sam przyznał w jednym z wywiadów, że Polanyi — do którego niesłusznie przyłgnęła łaska amatora — właśnie przez nią pozostawał w cieniu profesjonalistów:

Prowadziliśmy ze sobą bardzo interesujące dyskusje i osobiście bardzo go lubiłem. Myślałem, że on jest nieco niedocenioną postacią [...]. Myślałem, że cierpiał z banalnego powodu: jeśli porzucisz swój właściwy przedmiot, ludzie uważają cię za amatora w kontekście twoich nowych zainteresowań. Ale w rzeczywistości on był bardzo kompetentny. Pokusiłbym się nawet o stwierdzenie, że był jedynym znanym mi nie-ekonomistą, który napisał dobrą książkę ekonomiczną (Hayek 1978: 246)⁷.

Koncepcje Polanyiego składają się na nieprzebraną skarbnicę idei, po które coraz chętniej i częściej sięgają przedstawiciele nauk społecznych, także ekonomiści. Z całą pewnością zasługują one na szerszą reprezentację w polskiej literaturze, a niniejszą pracę można uznać za małą kroć postawiony w tym kierunku.

Literatura

- Banach W. (2003), *Spontaniczność a planowanie. Wokół filozofii społecznej Friedricha A. von Hayeka*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Bladel J. (2005), *Against Polanyi-Centrism: Hayek and the Re-emergence of 'Spontaneous Order'*, „The Quarterly Journal of Austrian Economics” 8, nr 4.
- Caldwell B.J. (1988), *Hayek's 'The Trend of Economic Thinking'*, „The Review of Austrian Economics” 2, nr 1.
- Chmielewska-Banaszak D. (2000), *Wiedza milcząco przyjmowana*, [w:] *Fleck o społecznej naturze poznania*, red. W. Sady, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Chmielewska-Banaszak D. (2010a), *Między filozofią nauki a socjologią wiedzy: poznanie naukowe w koncepcji Michaela Polanyiego*, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, t. II, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Chmielewska-Banaszak D. (2010b), *Wiedza milcząca w nauce. Koncepcja Michaela Polanyiego*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, nr 1 (183).
- Gábor É. (1998–99), *Polanyi and the Liberal Philosophical Tradition in Hungary*, „Tradition and Discovery” 25, nr 2.
- Hayek F.A. von (1973), *Law, Legislation and Liberty*, t. 1. *Rules and Order*, University of Chicago Press, Chicago-London.

⁷ Nieopublikowany wywiad przeprowadzony z Hayekiem w 1978 roku przez Jamesa Buchanana, upubliczniony (wraz z innymi wywiadami) przez University Library of University of California w formie manuskryptu pt. *F.A. Hayek: Nobel Prize-winning Economist*.

- Hayek F.A. von (1978), *F.A. Hayek: Nobel Prize-winning Economist* — zbiór nieopublikowanych wywiadów z Hayekiem, udostępniony w formie manuskryptu przez University Library of University of California w Los Angeles.
- Hayek F.A. von (1991), *The Trend of Economic Thinking*, Routledge, London.
- Hayek F.A. von (2007), *Konstytucja wolności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jacobs S. (1999), *Michael Polanyi's Theory of Spontaneous Orders*, „The Review of Austrian Economics” 11, nr 1–2.
- Mitchell M.T. (2006), *Michael Polanyi: The Art of Knowing*, ISI Books, Wilmington, Delaware.
- Polanyi M. (1940), *Collectivist Planning*, [w:] *idem, The Contempt of Freedom. The Russian Experiment and After*, Watts & co., London.
- Polanyi M. (1941), *The Growth of Thought in Society*, „Economica” 8, nr 32.
- Polanyi M. (1951), *The Logic of Liberty*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Tuchańska B. (1990), *Koncepcja poznania i nauki Michaela Polanyiego*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 3 (103).
- Tuchańska B. (1994), *Personal Knowledge. Towards a Post-Critical Philosophy*, [w:] *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 2., red. B. Skarga, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Wigner E.P., Hodgkin R.A. (1977), *Michael Polanyi. 12 March 1891–22 February 1976*, „Biographical Memoirs of Fellows of the Royal Society” 23.
- Zmyślony I. (2008a), *Filozof nauki czy teoretyk poznania? Przyczynek do badań nad poglądami filozoficznymi Michaela Polanyiego*, „Filozofia Nauki” 2 (62).
- Zmyślony I. (2008b), *Zagadnienie wiedzy niejawnej*, „Przegląd Filozoficzny” 3 (67).
- Zmyślony I. (2011a), *Geneza koncepcji nauki Michela Polanyiego — obrona autonomii nauki*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2 (188).
- Zmyślony I. (2011b), *Geneza koncepcji nauki Michela Polanyiego — krytyka ideału obiektywistycznego*, „Przegląd Filozoficzny” 2 (78).